Cena numeru 15 gr.

Rok VIII. Wilno, Czwartek 17-go lipca 1924 r. № 160

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnoszeniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedyńczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Pensjonat WERKI

są wolne pokoje na 2-ą połowę lipca i na m-c sierpień. Inf. na miejscu.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Sytuacja parlamentarna.

Pos. Thugutt wystąpił z Wyzwolenia.

Rozszerzenie konsolidacji stronnictw polskich w Sejmie—operacja w naszych warunkach bardzo trudna i delikatna—wywołała oczywiście mobilizację i przeciwdziałanie przeciwnego obozu.

Pierwszym atakiem było rozgłoszenie zaledwie wykluwającej się koncepcji za fakt dokonany z wymieniem nazwisk i dał nominację. Drugim zaś wyciąganie z tego rzekomego faktu konsekwencji przez niektóre osobistości.

Dziś rano powszechnie mówiono w Sejmie, że generał Sikorski podał się bezskutecznie do dymisji, motywując ją zmianą gabinetu na polityczny.

Poseł Thugutt którego poruszenia były oczywiście pilnie strzeżone, powrócił wczoraj do Warszawy i odbył zaraz konferencję z premjerem, marszałkiem Sejmu i gen. Sikorskim.

Po obiedzie odbyły się posiedzenia prezydjum, a potem pełnego klubu „Wyzwolenia". Na posiedzeniu pełnego klubu „Wyzwolenia" wbrew zapatrywaniom posła Thugutta uchwalono wysunąć na tekę Ministra Spraw Zagr. pana Aleksandra Skrzyńskiego, jako fachowca, za którego klub wziąłby odpowiedzialność.

Kandydatura ta wykazuje, skąd wiatr wieje.

Na posiedzeniu pełnego klubu poseł Thugutt wygłosił przemówienie o sytuacji zagranicznej dowodząc, że zarówno ta sytuacja, jako też i wzgląd na politykę mniejszości narodowych nakazuje konsolidację stronnictw polskich. W odpowiedzi na to mówcy opozycji (pos. Dąbskiego na posiedzeniu nie było) wywodzili, żo tak samo rozumowano przy wstępowaniu Piasta do większości, że Narodowa Demokracja zarżnęła Witosa i tak samo chce zniszczyć „Wyzwolenie".

Poseł Thugutt wobec nastroju klubu oświadczył, że ustępuje i opuścił posiedzenie.

Klub zrozumiał to oświadczenie, jako rezygnację z przewodnictwa, rezygnację tę przyjął i uchwalił (przeciwko 11 głosom) podziękowanie p. Thuguttowi za działalność, dyskusję zaś odłożono na później. Tymczasem w kuluarach poseł Thugutt oświadczył dziennikarzom, że występuje z klubu.

Gdy to doszło do wiadomości „Wyzwolenia" zapanowała tam konsternacja i wysłano wice-przewodniczących Poniatowskiego i Woźniakiego do p. Rataja z pertraktacjami.

Tak przedstawiała się sytuacja około 10 wieczór.

Oczywiście do czwartku mogą zajść jeszcze zmiany.

Rzecz prosta, że pos. Thugutt który udział w rządzie traktował, jako akt wznowienia większosci polskiej nie ubiegał się zaś o tekę ze względów osobistych, oświadczył po posiedzeniu „Wyzwolenia", że wstąpienie jego do rządu przestało być aktualne.

Urzędowo „Wyzwolenie" ogłosiło następny komunikat: Na posiedzeniu klubu „Wyzwolenia" z dnia 16 b. m. prezes Thugutt oświadczył w związku z pogłoskami jakie się ukazały w prasie odnośnie do jego ustąpienia do gabinetu p. Grabskiego, że zdecydowany jest propozycji wstąpienia do rządu nie przyjąć.

Zarazem oświadczył, że występuje z klubu poczem opuścił posiedzenie.

Klub uchwalił odbyć następne posiedzenie 17 b. m. i zająć stanowisko wobec powyższego faktu, a zarazem uchwalił jednomyślnie rezolucję wyrażającą podziękowanie posłowi Thuguttowi za dotychczasową pracę. Na tem posiedzenie zamknięto. Dzień dzisiejszy przyniesie dalsze rozwinięcie sytuacji według wszelkich bowiem oznak nie należy sprawę uważać za zakończoną.

Środowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisji nowelę do ustawy o stosowaniu w województwie śląskiem ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz ustawę o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich i w należytościach skarbowych kar za zwłokę odsetków za odroczenie oraz kosztów egzekucyjnych. Bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre opłaty stemplowe i komunalne. Również w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o pokryciu niedoboru budżetowego za rok 1924 w gminach wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Pozatem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o opiece społecznej w województwach Poznańskiem i Pomorskiem wraz z rezolucją wzywającą rząd, aby przyśpieszył unifikację przepisów prawnych o opiece społecznej. Wreszcie przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o odroczeniu przeprowadzenia normalnych wyborów komunalnych w b. zaborze pruskim. Pos. Dębski (Piast) w imieniu komisji spraw zagr. przedstawił projekt ustawy uzupełniającej art. 20 konwencji handlowej zawartej między Francją a Polską. Ustawa ta przewiduje cztery terminy roczne, w których umowa może być obustronnie wymówiona co ułatwi przeprowadzenie negocjacji nad rewizją umowy handlowej. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami. Pos. Osiecki (Piast) oświadcza, iż aczkolwiek stanowisko klubu jego do obecnego rządu powinno być opozycyjne, gdyż przez przeprowadzenie sanacji rolnictwo zubożało to jednak ze względu na interes państwa i konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności klub mówcy głosować będzie za przedłożeniem. Pos. Wasyńczuk w imieniu klubu Ukraińskiego oświadcza, iż Klub Ukraiński będąc w ostrej opozycji do rządu ze względów zasadniczych jest przeciwny wszelkim pełnomocnictwom, powołując się zaś na art. 26 Konstytucji wnosi, aby Sejm postanowił się rozwiązać. Pos. Gdyk w imieniu Chrześcijańskiej Demokracji oświadcza, iż rozumiejąc wyjątkowe położenie Państwa głosować będzie za pełnomocnictwami. Również przedstawiciel N. P. R. pos. Popiel wypowiada się za pełnomocnictwami. Izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych, w czasie których prezes ministrów Grabski oświadcza, iż nie chcąc być posądzonym o zamiar zmniejszenia świadczeń na szkolnictwo powszechne nie podtrzymuje wniosku o ograniczenie państwowego podatku na budowę szkół publicznych powszechnych do 50% kosztów budowy. W głosowaniu przyjęto cały szereg poprawek, między innemi skreślono punkt upoważniający rząd do zniesienia M-stwa Robót Publicznych. Przyjęto wniosek upoważniający rząd do zmiany ustroju terytorjalnego granic województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Pomorskiego i Poznańskiego. Skreślono punkt, ograniczający państwowy podatek finansowy na budowę państwowych publicznych szkół powszechnych do 50% kosztów budowy. Dalej skreślono pełnomocnictwa, dotyczące ograniczenia świąt. W ten sposób przyjęto ustawę o pełnomocnictwach w drugiem czytaniu. Marszałek Osiecki nie godzi się na postawienie pod głosowanie wniosku pos. Wasyńczuka o rozwiązaniu Sejmu, gdyż wniosek ten nie jest w żadnym związku z ustawą. Głosowanie w trzeciem czytaniu nad ustawą odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu.

Sejmowa komisja wojskowa.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego odbyła dn. 16 b. m. posiedzenie w sprawie obrony naszego wybrzeża i programu budowy floty wojennej, przy współudziale ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, admirała Porębskiego, pułk. Pietrażyckiego i komandora Filanowicza. Minister Sikorski rozwinął pogląd na znaczenie naszego wybrzeża i floty wojennej w zabezpieczeniu nietylko korytarza, ale także zaopatrzenia armji w kraju na wypadek wojny. Admirał Porębski przedstawił dwa programy rozwoju siły morskiej. Program maksymalny rozłożony jest na lat 12, który dałby Polsce trzy krążowniki, sześć kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 12 łodzi podwodnych 36 torpedowych łodzi, za cenę 650 miljonów zł. polskich, przy rocznym wkładzie 50 miljonów złotych polskich. Drugi program niezbędnych konieczności powinien obejmować czteroletni wysiłek budżetowy, któryby zmierzał do tego, ażeby za 12 miljonów złotych dać Gdyni podstawy jej obrony lądowej, a za cenę 48 miljonów dostarczyć krajowi 6 łodzi podwodnych, statek rotowy warsztatowy, uposażenie istniejących już jednostek marynarki wojennej w uzbrojenie i odpowiednie urządzenia. Wniosek o przedstawienie programu budowy floty został uchwalony jednomyślnie.

Z komisji skarbowej Sejmu.

WARSZAWA, 16.VIII (Pat). Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała projekt ustawy o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należytościach skarbowych odsetków za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych jako karę za zwłokę ustanowiono dwa procenty za 2 dni a przy podatku gruntowym 1%. Odsetki za odroczenie lub rozłożenie zaległości na raty wynosić mają jeden procent, a dla podatku gruntowego pół procentu, za czynności egzekucyjne pobiera się osobno opłaty, a mianowicie za wezwanie jedną czwartą sumy zaległej, za inne czynności egzekucyjne łącznie 5%.

Wyrok w sprawie zamachu we Lwowie.

LWÓW, 16.VII. (Pat.) Dziś o godz. 11 min. 50 zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o nieudany zamach na tutejszą prochownię. Sąd skazał Józefa Dietricha i Mikołaja Sołonienkę na karę śmierci, która ma być wykonana o godzinie 2 min. 50. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telefonicznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. Trybunał postanowił nie przedkładać wniosku o ułaskawienie.

Uregulowanie spraw mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 16.VII. (A. W.) Rząd w dalszym ciągu prowadzi studja i prace przygotowawcze dotyczące uregulowania spraw mniejszości narodowościowych. Rząd zamierza przedewszystkiem uregulować wszystkie sprawy mniejszości niemieckiej w myśl arbitrażu Kaeckenbecka, i opartej na nim konwencji polsko-niemieckiej. Rozpatrzenie spraw żydowskich zostało odroczone z powodu maxymalistycznych żądań Grünbauma, które zmuszają rząd do ponownego przestudjowania całokształtu sprawy żydowskiej. W sprawie ukraińskiej w najbliższych dniach nastąpić mają dalsze zarządzenia, wynikające z uchwalonej przez Sejm ustawy językowej.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 16.VII (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 lipca powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie w sprawie rozdziału pow. Równo na dwie jednostki administracyjne i kreowania pow. Mostopolskiego, tudzież regulacji granic powiatów Równo, Dubno, Łuck, Ostrów, Krzemieniec i Chorochow, 2) rozporządzenie o rozszerzeniu granicy gminy wiejskiej Dobronin w powiecie Dobronińskim, 3) zatwierdzenie zmian w statucie krajowego banku pożyczkowego Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego, 4) przekazanie władzom wojskowym terenu nadleśnictwa Daleszyce, celem urządzenia strzelnicy, 5) rozporządzenie o należytościach za podróże służbowe delegowania, odkomenderowania i przeniesienia funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych, 6) przyznanie dodatku specjalnego służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, 7) projekt ustawy śląskiej dotyczącej zniesienia Dyrekcji Policji w Bielsku, oraz zmiany ordynacji gminnej w Bielsku, 8) uzupełnienie Rady Ministrów do statutu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zatwierdzonego uchwałą Rady Ministrów z dn. 5 marca r. b., 9) zwinięcie urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych, 10) rozporządzenie w sprawie doraźnej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 16.VII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złot. polskich). Dolary 5,18½, korony czeskie 15,35, Przekazy: Nowy Jork 5,18½, Londyn — 22,65, Paryż — 26,65, Wiedeń 7,32½, Praga 15,35, Włochy 22,35, Belgja 23,55, Szwajcarja 94,65, miljonówka — 0,55, bony złote 0,80 — 0,83, pożyczka dolarowa 2,50—2,52. Tendencja słabsza.

Akcje: (w złotych polsk.) Bank Handlowy w Warszawie 6,30—6,25. Bank Kredytowy — 0,75, Warszawskie T-wo fabryk cukru 4,50—5,00—4,90 Rudzki 1,45—1,65, Starachowice 2,62—2,98. Tendencja mocna.

Koleje Państwowe dają dochody.

Według zestawienia na dzień 1-go lipca, Polskie Koleje Państwowe dały w ciągu półrocza ubiegłego 288.488 862 złotych dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie 287.471.734 zł. A więc przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnemi wyniosła w półroczu ubiegłem 10.017.128 zł.

Pierwsze 3 miesiące r. b. dawały jeszcze deficyt, który zresztą zmniejszał się z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosił on jeszcze z górą 10 mil. zł., w lutym już mniej niż 9 mil. zł., w marcu tylko 900 tys. zł., zaś od kwietnia dochody przekraczają wydatki: w kwietniu o 6 i pół mil. zł., w maju o 9, 7 mil. zł. a nawet w czerwcu, który zawsze w gospodarce kolejowej jest miesiącem martwym, przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnemi wynosi 4, 2 mil. zł.

Swiadczy to, że gospodarka Polskich Kolei Państwowych wkroczyła już na tory zdrowej samowystarczalności. (A. W.).

Monopol tytuniowy przynosi coraz większe zyski.

Państwowy monopol tytuniowy przynosi coraz większe dochody: w styczniu dał on 3 mil. zł., w lutym 4 mil. zł., w marcu 7, 6 mil. zł., w kwietniu 9,6 mil. zł., w maju 12,1 mil. zł., w czerwcu 13,5 mil. zł.

W porównaniu z budżetem całorocznym wpływy z monopolu tytuniowego dały w pierwszem półroczu 60,0% preliminowanej kwoty, w porównaniu zaś z tem co preliminowano na pierwsze półrocze r. b. w budżetach miesięcznych 136,67% (A. W.)

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

We czwartek dn. 17 lipca r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Zw. Lud.-Narod. dzielnicy „Zwierzyniec" w lokalu Domu Ludowego im. ks. Lutosławskiego, ul. Moniuszki Nr. 34. Przemawiać będzie redaktor Jan Obst.

Na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej.

Pomiędzy słupami granicznemi.

(Od specjalnego delegata „Dziennika Wileńskiego")

W Wielkich Baksztach gm. Chocieńczyckiej docieram po raz pierwszy do słupów granicznych. Droga bez przerwy wiedzie przez gęsty las. Mijamy małą rzeczkę i w odległości 10-ciu kroków stajemy pomiędzy dwoma słupami № 505 polskim i bolszewickim. Nasz dębowy—ich sosnowy, lecz równe wysokością 3 metrowa i kwadratowem ociosaniem. Drzewo nie malowane pociemniało. Na naszym słupie przybita jest tablica metalowa z wypukłym herbem państwa. Słup bolszewicki ma snop, młot i kielnię, uwypuklone na ciemnej tablicy, a u spodu zbanalizowane: „Proletarji wsiech stran sojediniajtieś". Nad tablicą metalową wypalone na drzewie: S. S. S. R., a u spodu tablicy mniejsze. B. S. S. R. Kolejny numer ich słupa odpowiada dokładnie naszemu.

Aczkolwiek zdają sobie sprawę ze względności wszelkich symbolów i trwałych znaków, przecież nie mogę oprzeć się dość silnemu wrażeniu. Przy słupach niema ani żołnierza bolszewickiego, ani naszego strażnika. Stoją samotne. Ku nam zwrócony jest znak sowiecki, na wschód patrzy Orzeł Biały. Na tej małej przestrzeni jesteśmy pomiędzy Wschodem i Zachodem. Po tamtej stronie prymcypializm i maksymalizm i najbezwzględniejszy absolutyzm, po tej indywidualizm i jedna z najbardziej liberalnych konstytucji. Z kim właściwie graniczymy? Czy istnieje Białoruś? Układ napisów na słupie bolszewickim wyraźnie mówi, że za tą ścieżką rozpoczyna się Rosja sowiecka a Białoruś jest tylko jednostką administracyjną. Tak dawniej na słupach znaczono granice gubernji i powiatów. Po naszej stronie jest jeden jedyny napis: „Rzeczpospolita Polska" i nic więcej. Ten drobny szczegół mówi o systemie bolszewickim w stosunku do innych narodowości. Za chwilę potwierdzi tę fikcyjność republiki Białoruskiej jeszcze inny rys charakterystyczny. Ponieważ postanowiłem zetknąć się z żołnierzami bolszewickiemi dopytuję się, gdzie można ich spotkać, bo pierwsza linja obsadzona jest przez nich bardzo słabo. Okazja zdarza mi się pomiędzy słupami 521—522—523 na odcinku trzechkilometrowym. Na skraju lasu stoi strażnik bolszewicki. Wygląd abnegacki. Chełm z piką w stylu Monomacha na głowie wsadzony na bakier, szynel dawny carski z naszywkami na rękawach. Mundur brudny i podarty. Buty stare i powykrzywiane. Tak jak w 1920 r. Uporczywie milczy na zadawane mu pytania. Tylko tyle powiedział, że jest z południa Rosji. Wygląd drugiego bolszewika spotkanego przy słupie dalszym był jeszcze bardziej zaniedbany. Zamiast chełmu Monomacha miał na głowie czapkę okrągłą z białym kiedyś daszkiem. Był bez szynelu. Ten był znacznie rozmowniejszy. Na zapytanie moje czy jest komunistą, odparł z uśmiechem: Niet, ja nie komunist. U nas tiepier mieńsze stało komunistow. A potem potoczył się mniej więcej następujący djalog.

— Czy czytacie czasem gazety?

— Jeżedniewno. Sam ili czerez „politruka" (politiczeskij rukowoditiel). No eto komunisticzeskija gaziety.

— A czy chcielibyście czytać inne?

— Niet. Eti łuczsze wsiech.

— U was teraz głód znowu.

— Da goworiat (i dał do zrozumienia, że nie chce o tem mówić).

— A u nas głodu niema. Wogóle w Polsce lepiej.

— A poczemu pierebieżki k nam?

— Wracają do domu albo uciekają bandyci.

W tej chwili towarzyszący mi policjant dał znać że zbliża się „karnacz" (naczelnik karaułu kompanji granicznej). Strażnik bolszewicki machnął niedbale ręką, ale powoli cofnął się do lasu. Przed odejściem zdołałem jeszcze dowiedzieć się, że pochodzi z Charkowskiej guberuji. Tak więc i ten strażnik granicy białoruskiej republiki nie był białorusinem. Od policjantów naszych dowiedziałem się, że nie spotkali nigdy na granicy bolszewików z Mińszczyzny. Wszyscy są importowani z głębi Rosji.

A więc Moskwa nie dowierza Mińskowi i granicę „republiki Białoruskiej" obsadza albo wielkorusami lub ukraincami. W czemże się więc wyraża samodzielność Białorusi? Nawet rozkaz organizowania band dywersyjnych przychodzi nie z Mińska, lecz z Moskwy.

Granica bolszewicka strzeżona jest przez cztery linje straży granicznej. Pierwsza linja obsadzona jest słabo. Najsilniej druga przez gęste piesze i konne patrole, słabiej trzecia przez konne patrole i dość mocno czwarta przez piesze i konne patrole. Odległość jednej linji od drugiej wynosi 5 wiorst.

Wobec tak silnego strzeżenia granicy wykluczone jest podejście do naszej granicy kilkudziesięciu zbrojnych bandytów bez zgody i wiedzy władz sowieckich, a jak wiemy w napadzie na Krzywicze brało udział 40 bandytów.

Dalsze obserwacje granicy musimy przerwać. Czas nagli. Auto nasze (jadę z p. Podprokuratorem) skierowuje się do miejsca postoju kompanji policyjnych, gdzie niecne elementy z pośród policji w porozumieniu z dowództwem straży granicznej organizowały bandę rabunkową na własnych obywateli.

Fakt ten wywołał wstrząsające wrażenie na ludność polską i szlachetne jednostki z pośród policji. Prawie w każdej kompanji granicznej panowało przygnębienie i wstyd za parszywe jednostki. W Chocieńczycach i Łukawcu policjanci zaprzysięgli sobie, że zmyją plamę munduru policyjnego. Przejazd Delegata Rządu który bardzo szczegółowo badał stan kompanji granicznych, wpłynął dodatnio nie tylko na policję, lecz i na ludność. Utwierdzała się wiara, że wzmocni się stan bezpieczeństwa.

Przyznać trzeba ze szczerem zadowoleniem, że sprawność i wygląd wewnętrzny straży pogranicznej są na wysokim poziomie. Swietni są wprost poznańczycy, oni też przeważnie pełnią bardziej odpowiedzialne obowiązki Rygor i dyscyplina według niemieckiego wzoru. Gdyby im jeszcze zamiast czarnych mundurów dano na pikietach granicznych ochronne barwą mundury no i nieco nowsze karabiny! Lepiej, znacznie lepiej, niż się nam w Wilnie zdaje, przedstawia się organizacja ochrony granicy.

Największy jest brak odpowiednich ludzi. Warszawa musi zerwać z systemem przysyłania na Kresy ludzi w 70 proc. mniej wartościowych, no i musi dać im odpowiednie uposażenie i pomieszczenie. Jeżeli czterem linjom granicznym mamy przeciwstawić tylko jedną, niechże ta jedna jedyna linja ma giętkość, twardość i czystość stali.

Późnym wieczorem zajechaliśmy do Chocieńczyc pp. Wysockich. Z okien dworu widoczne są słupy graniczne. Właściwie gospodarz domu wkłada zastawy do okien. Nie z żelaza, nie z drzewa nawet. Prosta tektura. Dlaczego — pytam zdziwiony. Odpowiada mi gospodarz spokojnie: granat bandycki, który uderzy w okno, spełznie po miękkiej tekturze. Nie dostrzegam żadnego zdenerwowania. Spokój i rezygnacja. Broń w pogotowiu nabita. Służba ma wydane zarządzenia co do inwentarza i drzwi na noc zamykają się zwyczajnie. I w gościnnych ścianach domu cicho, spokojnie toczy się ożywiona rozmowa. Po godz. 11-ej wszyscy muszą być w domu. Jest więc cisza na dworze. Żadnego turkotu. Tylko od czasu do czasu lekkie gwizdki. To czuwa nasza straż. **Fr. H.**

HURT—DETAL

Nawozy sztuczne z pierwszych zródeł poleca „PLON" Sp. z ogr. odp. Portowa 6 c. Telefon 7-99. Warunki płatności udogodnione!

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz

lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 16.VII. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie sen. Kasprowicza (bezpartyjny) przyjęto bez zmian osiem ustaw w sprawie zmiany lub sprzedaży nieruchomości państwowych. Również bez zmian przyjęto po referacie sen. Kalinowskiego (Wyzw.) nowelę do ustawy o szkołach akademickich, mającą na celu umożliwienie rozciągnięcia tej ustawy także na krakowską akademję sztuk pięknych. Sen. Kaniowski (Piast) referował nowelę do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich. Nowela ta dotyczy wyłącznie przepisów częściowych, uwzględniających różnorodne stosunki w poszczególnych dzielnicach przy rozstrzyganiu terminu obowiązującego nowel i przy uzyskiwaniu dyplomów. Wreszcie uchwalono przepis, iż minister może uzależnić udzielanie dyplomów od władania językiem polskim. Nowelę przyjęto bez zmian. Następnie sen. Średniawski (Piast) referuje nowelę do przepisów budowlanych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim. W dyskusji zabierał głos sen. Hempel (ZLN), który wniósł rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy ustawy budowlanej, odpowiadającej stosunkom bezpieczeństwa od ognia. Po przemówieniu sen. Thullego (Ch.D.) ustawę ze zmianami komisji przyjęto wraz z rezolucją sen. Hempla. Z kolei sen. Kędzior zreferował nowelę do ustawy o budowie kanałów żeglownych, tudzież o regulacji rzek żeglownych i spławnych. Sprawozdawca przedstawił zmiany wprowadzone do projektu ustawy przez komisję senacką, oraz dwie rezolucje, z których jedna wzywa rząd do przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami samorządów wojewódzkich i przedłożenia Izbom projektu ustawy o regulacji rzek spławnych, która ma unormować udział Państwa i tych samorządów w kosztach regulacji, druga zaś do przedłożenia Izbom projektu ustawy o żegludze wewnętrznej i w sprawie tratew. Bez dyskusji Izba uchwaliła zmiany według propozycji komisji wraz z rezolucjami. Przystąpiono następnie do wniosku sen. Stanisława Nowaka (Piast) w imieniu Komisji oświatowej w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej drugiej instancji. Po przemówieniu sen. Kasznicy w imieniu komisji administracyjnej i sen. Nowaka w imieniu komisji oświatowej zabrał głos p. wice-minister Olpiński, popierając wniosek komisji administracyjnej, przeciwko któremu wypowiedzieli się następnie sen. Kopciński (PPS) i sen. Braude (Koło Żyd.). Na tem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Prześladowanie prasy polskiej w Kownie.

KOWNO, (A.W.) Redakcja polskiego tygodnika ludowego „Chata rodzinna" skazana została na karę pieniężną w wysokości 1000 litów za zamieszczenie artykułu p. t. „Na wygnaniu".

Wyższa szkoła handlowa litewska w Kiajpedzie.

KOWNO. (A. W). Niedawno znany działacz litewski dr. Szaulis wystąpił do gabinetu ministrów z projektem utworzenia wyższej szkoły handlowej w Kłajpedzie, motywując to przedewszystkiem względami natury politycznej. Gabinet ministrów zasadniczo zaakceptował projekt. Obecnie wyłoniona została Komisja, reprezentująca czynniki rządowe oraz uniwersytet kowieński, w celu opracowania szczegółowego projektu. Rząd dąży do tego, aby projekt ten jeszcze w roku bieżącym został zaakceptowany przez Sejm.

„Biały Dom".

Z rozwojem cywilizacji świata stosunki międzynarodowe tak się układają, że wszystkie narody stanowią „jedną wielką rodzinę", w której każdy naród ma swoje poczesne lub poślednie miejsce, w zależności od jego sił fizycznych zwykle, od duchowych rzadziej. Każdy też z nich wywiera odpowiedni wpływ na ogólne stosunki, bez względu na to, pod jakim stopniem długości czy szerokości geograficznej leży jego ojczyzna. Wybitnym przykładem tego służyć może Japonja, zajmująca nie ostatnie miejsce w plejadzie państw europejskich i zabierająca głos, dajmy na to, w sprawach mniejszości narodowych nad Wisłą czy Niemnem. Cóż dopiero mówić o takim kolosie, jakim są Amerykańskie Stany Zjednoczone. Potężny ten olbrzym, można powiedzieć, ma przemożne wpływy na bieg spraw europejskich i dlatego każdy obserwator życia politycznego musi czujną uwagę kierować na drugą stronę globu, na zachodzące tam przejawy, od których zależyć potem będą najdonioślejsze sprawy nas obchodzące.

Do takich spraw w pierwszym rzędzie zaliczyć należy ustosunkowanie się Wielkiej Ententy do Niemiec, co zadecydowanem będzie na konferencji londyńskiej, a na którą, nie bez głębszej myśli, zaproponowała Francja zaproszenie przedstawiciela Ameryki. Obecność jego jest tam tem potrzebniejszą, że większość państw europejskich, a w tej liczbie Anglja i Francja, są dłużniczkami Stanów Zjednoczonych zawdzięczając ostatniej wojnie; że Stany Zjednoczone są posiadaczami przeważnej ilości złota będącego w obiegu; że wreszcie od ulgowego stanowiska Ameryki w kwestji długów międzysojuszniczych uzależnionem być może złagodzenie terminów płatności sum reparacyjnych przez Niemcy.

Ameryka zaproszenie przyjęła, ale nie w roli uczestniczki, a jako obserwatorka konferencji, a to w myśl przestrzeganego programu amerykańskiego: „nie mięszania się czynnego do spraw europejskich". Reprezentować Stany Zjednoczone będą ambasador Stanów Zjedn. w Anglji msz. Kellock, pułk. Logon i specjalny delegat przybyły z Ameryki w roli doradcy p. Young.

Już z tej obsady widzimy, że ta obserwacja nie będzie bynajmniej bierną i może silnie zaważyć na szalach, na których rozstrzygane będą losy Niemiec, powiedzmy silniej: losy Europy. I takich chwil ostatnie lata nastręczają ciągle i obficie, że przypomnimy sławne 11 punktów Wilsona, Traktat Wersalski, Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, szereg konferencji i inne. Jakże więc ważnem niesłychanie jest, kto stoi na czele Stanów Zjednoczonych? jakie są jego poglądy i zapatrywania? do czego dąży?

I musimy sobie powiedzieć, że pod tym względem w większości wypadków grzeszymy dużą ignorancją. Zapoznajemy rzeczy poważne, zajmując się błahymi i prędzej możemy wyliczyć nazwiska ministrów drobnych państewek w rodzaju Monaca czy Luksemburga niż państwa, które decyduje o losach świata. Niestety, tak jest! Tymczasem obecnie w Stanach Zjednoczonych rozgrywają się nadzwyczaj doniosłe wypadki, mogące nadzwyczajnie odbić się na sprawach gospodarczych i politycznych Europy. Oto Stany Zjednoczone przygotowują się do wyboru nowego prezydenta na miejsce opróżnione przez śmierć niezapomnianego Woodrowa Wilsona.

Zaznaczmy tutaj, że władza prezydenta Stanów Zjednoczonych Amerykańskich jest bardzo poważna, to też o obsadzenie tego stanowiska przez swego kandydata wszystkiemi środkami ubiegają się wpływowe stronnictwa polityczne. Jak wszędzie, tak i w Stanach jest ich ilość większa, jednakże główną rolę odgrywają dwie wielkie partje: republikańska i demokratyczna, przy których już mniej poważnie przedstawia się „Konferencja dla postępowej akcji politycznej", zabarwieniem swojem przypominająca angielską „Labour party".

Te dwie partje stale prowadzą zaciętą kampanję o wpływowe stanowiska w Waszyngtonie. Są one dwa: mieszkańca „Białego Domu", czyli prezydenta Stanów i wiceprezydenta, który piastuje zarazem godność przewodniczącego Senatu, a tem samem wywierać może silny wpływ na politykę zagraniczną.

Pełniący obecnie obowiązki prezydenta p. Coolidge, znany już ze swej małomówności i surowości przekonań, jest członkiem partji republikańskiej, która też bez wielkich namysłów desygnowała go, jako kandydata na prezydenta przy listopadowych wyborach.

Trudniej nieco do porozumienia doszło w partji demokratycznej, gdzie o zaszczytne stanowisko ubiegali się p. John Davis, b. ambasador w Anglji, z zawodu prawnik, obecnie syndyk Banku Morgana, p. Mac Adoo, szwagier Wilsona i gubernator nowojorski p. Smith. Ten ostatni jest katolikiem, przeto szanse jego były by minimalne, gdyż nieomal stało się zasadą, że prezydent Stanów jest protestantem. Ciężkie zarzuty stawiane są również p. Davisowi, którego nazywają kandydatem Walstreet, to jest giełdy i dlatego może wyłoniła się trzecia kandydatura p. Maca Adoo. Jednakże żaden z tych kandydatów nie uzyskał w konwencie demokratycznym niezbędnej ilości dwóch trzecich głosów, aż dopiero w 102-iem głosowaniu zgodzono się na kandydaturę p. Johna Davisa.

Trzecim kontrkandydatem jest senator Lafolette z ramienia lewicy, niemający żadnych prawie szans wobec p p. Coolidge'a i Davis'a.

O tych dwóch toczyć się będzie walka. A właściwie walka o dwie zasady, którym ci ludzie hołdują. A więc, p. Coolidge wyznaje w zupełności doktrynę Monroego niemięszania się w sprawy europejskie i zasadę „Ameryka dla amerykanów", gdy p. Davis jest zwolennikiem Ligi Narodów i czynnego udziału w sprawach europejskich. Zapatrywanie to podziela również trzeci kandydat p. Lafolette.

Wprawdzie p. Davis ma za sobą sfery finansowe z ich potężnymi wpływami, ale zdaje się nam, że tym razem zwycięstwo nie im przypadnie w udziale, że zimne wyrachowanie nie mięszania się zbytniego do kipiącego garnka europejskiego weźmie górę u yankesów i wybrany zostanie p. Coolidge. A wobec tego i stanowisko Ameryki w sprawach europejskich nie uległo by poważnym zmianom. Gdyby jednak mniemania nasze zawiodły i ster władzy ujął rzutki John Davis, to mielibyśmy przed sobą szereg niespodzianek, związanych z wystąpieniem na arenę polityki europejskiej businesmanów amerykańskich z programem zmierzającym do gospodarczej restauracji Niemiec.

Czy mamy dodawać, że to dla nas nie był by zwrot pomyślny?

Lesiewski.

Wiadomości telegraficzne.

Szwedzi wykupują fabryki zapałek.

WARSZAWA, 16.VII. (A. W.). Obiegają pogłoski, że konsorcjum szwedzkie wykupiło większość akcji wszystkich fabryk zapałek w Polsce, ostatnio zaś nabyło fabrykę „Płomyk" w Pińsku za sumę 215.000 dolarów.

Tragiczna śmierć literata.

PARYŻ, 16.VII. (A. W.). Artystka Teatru Polskiego Stanisława Umińska w jednym ze szpitali paryskich zabiła narzeczonego swego, Jana Żyznowskiego, literata, b. bajończyka, chorego na nieuleczalną chorobę. Czyn swój p. Umińska motywuje tem, że chciała skrócić bezcelowe cierpienia choremu. Wobec słabego stanu fizycznego, p. Umińską umieszczono w szpitalu. O zajściu zawiadomiono konsula

Nowe znaczki pocztowe.

WARSZAWA, 16.VII. (A. W.) Generalna Dyrekcja Poczt wprowadza w obieg znaczki pocztowe wartości 25 i 40 gr. Znaczki będą koloru wiśniowego i granatowego, o rysunku identycznym jak wypuszczone poprzednio znaczki groszowe.

Sejm i Rząd.

Ustąpienie p. ministra Zamoyskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. Maurycy Zamoyski odwiedził wczoraj koło południa p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego i zawiadomił go, że zgłosi w ciągu dnia urzędownie ustąpienie z zajmowanego stanowiska, a wieczorem, jawiwszy się powtórnie u p. Prezesa R. M., wręczył mu pismo, w którem prosi o zwolnienie z urzędu.

P. Zamoyski przypomniał, że już w styczniu, gdy zgodził się na objęcie teki spraw zagranicznych, zaznaczył, iż pozostanie tylko do przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu w duchu oparcia go silniejszego o współpracę stronnictw sejmowych, a sądząc, na podstawie ostatnich wiadomości, że porozumienie w tym duchu dojrzało, uważa, iż nadeszła chwila, w której może prosić o zwolnienie.

P. Prezes Rady Ministrów Grabski odłożył urzędowe załatwienie sprawy do porozumienia się z p. Prezydentem Rzplitej.

O los Min. Robót Publicznych.

W komisji robót publicznych poseł Hausner postawił zapytanie pod adresem rządu co do losów ministerstwa robót publicznych. W rezultacie dyskusji, komisja przyjęła większością 1 głosu wniosek posła Hausnera, domagający się utrzymania ministerstwa. Następnie poseł Wędziagolski referował sprawę budowy domków dla policji granicznej w okręgu administracyjnym wileńskim. Sprawę tę postanowiono rozpatrzeć przy udziale przedstawiciela min. spraw wewnętrznych.

O Emerytów.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili wczoraj wniosek w sprawie emerytów, wniosek brzmi:

„Sejm wzywa rząd do ścisłego przestrzegania postanowień ustawy z dnia 11 go grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych („Dz. Ust. R. P." z r. 1924, Nr. 6, poz. 46), tudzież uchwalonych do niej nowel".

O zniesienie ograniczeń dla żydów.

Dnia 17 b. m. w prezydjum rady ministrów odbędzie się ministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o zniesianiu ograniczeń prawnych dla żydów. Projekt ustawy tej ma być przedłożony w niedługim czasie Sejmowi.

Zjednoczenie agend komunikacyjnych i technicznych.

Podkomisja ustroju władz Państwowej Rady Oszczędnościowej obradowała w dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. nad projektem zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jednym urzędzie centralnym. W wyniku obrad zaprojektowano utworzenie M-stwa Komunikacji z równoczesnem zniesieniem M stw Kolei Żelaznych i Robót Publicznych. Według uchwalonego projektu, M-stwo Komunikacji obejmowałoby departament ogólny, gen. Dyrekcję Kolei Żelaznych, Gen. Dyrekcję Poczt i Telegrafów, Departament Dróg Wodnych, Żeglugi Śródlądowej i Portów, Departament Dróg Lądowych, Departament Budownictwa, oraz Instytut Mierniczy, jak również Radę Komunikacyjną i Radę Techniczną.

Liga Żeglugi Polskiej.

Dnia 27 czerwca odbyło się w Warszawie w gmachu Starego Ratusza walne zebranie Ligi Żeglugi Polskiej przy udziale około tysiąca członków i zaproszonych gości z Warszawy, oraz delegatów prowincjonalnych oddziałów L. Ż. P., wśród których oczywiście nie brakło także przedstawicieli Wileńskiego Oddziału, posiadającego po Warszawskim największą liczbę członków, przewyższającą po dzień dzisiejszy już dość pokaźną cyfrę 600. Pomiędzy wielu uchwałami, mającemi ważne znaczenie tak dla wewnętrznej organizacji, jak i dla przeprowadzenia naczelnej idei Ligi Żeglugi Polskiej, a mianowicie: popierania i propagowania polskiej polityki morskiej, rozwoju marynarki i polskiego handlu zamorskiego, oraz popularyzacji idei morza polskiego, nie pozbawioną znaczenia jest także uchwała zmiany nazwy „Ligi Żeglugi Polskiej" na „Ligę Morską i Rzeczną", co jaśniej określa cel i zadania tego stowarzyszenia i wyraźniej odróżnia je od innych, jak naprzykład „Ligi Żeglugi Powietrznej" i tym podobnych pokrewnych organizacji społecznych.

„Polska Składnica Galanteryjna"
wł. **FRANCISZEK FRLICZKA** — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

W ślad za centralą Warszawską zwołuje dzisiaj Wileński Oddział Ligi Żeglugi Polskiej, a właściwie już teraz „Ligi Morskiej i Rzecznej" walne zebranie swoich członków w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, ul. Dąbrowskiego (dawniej kino „Apollo" o godz. 6 wieczorem, na które zaprasza również wszystkich, życzących sobie brać udział w obradach lub też tamże zapisać się na członków.

Jakie zaś znaczenie może mieć praca „Ligi Żeglugi Morskiej i Rzecznej" dla rozwoju gospodarczego Polski, dla wzrostu jej bogactwa i potęgi, wystarczy wskazać na niemiecki „Flottenverein", który z Niemiec, nie mających przed wojną niemiecko-francuską 1870—71 r. żadnej floty wojennej i prawie żadnej — handlowej — za wyjątkiem kilku niewielkich okrętów oraz łodzi rybackich — uczynił w ciągu kilkudziesięciu lat przez swą propagandę idei morza, przez swe wydawnictwa, przez popieranie wszelkiej inicjatywy w zakresie handlu zamorskiego i tworzenia towarzystw okrętowych, — jedną z największych potęg morskich i kolonjalnych, uczynił z Niemiec państwo, którego handel zamorski i przemysł krajowy konkurował skutecznie we wszystkich częściach świata z przemysłem i handlem angielskim i amerykańskim. A „Flottenverein" początkowo zadanie miał niełatwe, bo w Niemczech wówczas o morzu też mało kto myślał i przeciętny niemiec wolał siedzieć z fajką za piecem, niż puszczać się w dalekie przygody zamorskie, tak mało do niedawna mu znane. A jednak „Flottenverein", a właściwie to początkowo szczupłe grono jego inicjatorów sprawiło, że Niemcy w stosunkowo bardzo szybkim tempie zdołali wytworzyć już potężną flotę i wykształcić zastęp marynarzy, który w niedawnej wojnie światowej nawet wobec tak stare tradycje i doświadczenie posiadających flot wojennych jak francuska i angielska, wcale nie najgorzej wytrzymał próbę ogniową. A także i teraz pomimo rozbicia Niemiec i zniszczenia części ich floty, zaczyna ich flota handlowa i ich handel zamorski na nowo się odradzać, wraca na utorowane już poprzednio drogi, przyczyniając się tem samem do odrodzenia gospodarczego Niemiec, a może i do odrodzenia ich groźnej do niedawna potęgi. Praca pokoleń przeważnie nigdy nie idzie na marne. Ale też w Niemczech prawie każdy świadomy swych obowiązków narodowych obywatel jest członkiem „Flottenvereinu".

U nas to zrozumienie idei morza na szczęście istnieje, przynajmniej w kołach inteligencji polskiej i kierowników naszej polityki państwowej tak na terenie sejmowym w kraju, jak i na terenie naszej polityki zagranicznej. Świadczą o tem te nadzwyczajne wysiłki, jakie Polska w okresie odzyskiwania niepodległości czyniła o wolny dostęp do morza, świadczy ta radość społeczeństwa z otrzymania tego jakkolwiek niezbyt wielkiego skrawka wybrzeża morskiego nad Bałtykiem, świadczą wreszcie słowa, które w dniu 11 lutego 1920 roku, dniu objęcia w posiadanie przyznanego nam skrawka wybrzeża morskiego a jednocześnie dniu pierwszej rocznicy otwarcia sejmu ustawodawczego wypowiedział ówczesny marszałek sejmu a dzisiejszy marszałek senatu p. Wojciech Trąmpczyński:

„Szum Bałtyku—to najpiękniejszy hymn naszej państwowości. Na tym pomorskim skrawku ziemi, na tej wąskiej polskiej tamie, ciągnącej się między wynarodowionemi doszczętnie Prusami Książęcemi a Pomorzem Szczecińskiem stoi przyszłość nasza. Bez owych płuc, otwierających się na wolne morze, Państwo nasze mogłoby egzystować, mogłoby wegetować, ale żyćby nie mogło, bo pozostawałoby zawsze w zależności od sąsiadów. Zapatrzeni w przyszłość narodu musimy wlewać w serca młodzieży naszej ów niepowstrzymany pęd do wolnego morza, pęd, który już u ludów starożytnych uchodził za silniejszy nad śmierć. I wobec sąsiadów nie możemy ani na chwilę dopuścić wątpliwości, że skrawka tego bronić będziemy do ostatniej kropli krwi".

Głębokię zrozumienie dla idei morza polskiego wykazały nasze czynniki rządowe i sejmowe nietylko przez piękne słowa i uchwalenie szeregu ustaw dotyczących żeglugi morskiej i floty, ale przedewszystkiem przez uchwalenie budowy własnego portu w Gdyni i wyszukanie na ten cel odpowiednich kredytów. Tworzenie jednakże floty handlowej i rozwój handlu zamorskiego, jako opartych o kapitały prywatne, zależy od inicjatywy i energji samego społeczeństwa, jego sfer handlowych i przemysłowych, wreszcie od woli i napięcia siły całego narodu. I tutaj rozpoczyna się właściwe zadanie „Ligi Morskiej i Rzecznej", która z jednej strony propagując zrozumienie polskiej idei morskiej, z drugiej strony przygotowuje grunt dla praktycznego przeprowadzenia tej idei w czyn. Dlatego taż każdy, który interesuje się tą sprawą i któremu przyszłość gospodarcza Polski nie jest obojętną, powinien pośpieszyć na dzisiejsze walne zebranie.

Feliks Lubierzyński.

Przegląd prasy.

Pod tytułem „Amnestje francuskie" daje *Gaz. Warsz.*" streszczenie zapadłej uchwały parlamentu francuskiego w sprawie amnestji dla politycznych przestępców Caillaux i Malvy'ego, przyjętej 310 głosami przeciw 202.

„Oddawna już przygotowała lewica francuska uroczysty akt przywrócenia czci dwóm swoim filarom, pp. Caillaux i Malvy'emu, których, rząd zwycięstwa nad najeźdzcą niemieckim rząd Clemenceau, oskarżył o zdradę kraju, o stosunki z wrogiem, Senat zaś, jako Izba Najwyższa, skazał dość łagodnie, chociaż za podobne przestępstwa innych karano śmiercią.

Zwolenników i przyjaciół partyjnych tych dwóch zdrajców, nie zadowolił nawet tak łagodny wyrok, skoro więc doszli do władzy, pośpieszyli z jego unieważnieniem, postarali się natychmiast o przywrócenie czci skazanym.

Projektodawcy wniosku amnestyjnego, motywowali go między innemi względami interesu ogólnego, uspokojenia kraju i t. p. Co na tem zyska interes ogólny? Chyba to, że w kraju wzrośnie uczucie niepewności, zwiększy się nieufność względem tych, co kierują jego losami. Co zaś do uspokojenia, to o tem słusznie wyraził się podczas dyskusji, poseł Barillet: „Srodek ten nie pociągnie za sobą uspokojenia; przeciwnie — wywołujecie tą drogą, panowie, oburzenie — bunt tych wszystkich, którzy dobrze postępowali, tych co cierpieli i cierpią dotychczas. Wówczas kiedy nasi żołnierze walczyli i padali trupem, jeden z byłych ministrów utrzymywał stosunki z agentami wroga, Minister zaś spraw wewnętrznych subwencjonował pisma nawołujące do insurekcji, niszczył dokumenty, dotyczące winnych podniecania do buntu: i takich to ludzi chcecie, panowie, amnestjować?

Takie rzeczy chyba robi się tylko na złość innym, żeby postawić na swojem, trudno bowiem przypuścić, by jakiś rząd chciał wszczepić w świadomość ogółu przekonanie, że można być defetystą wtenczas, gdy kraj ocieka krwią, knować przeciw bezpieczeństwu Ojczyzny i zdradzać ją na rzecz wroga.

Wistocie rząd obecny wszystko, co robi, robi jakby na przekór temu rządowi, który wyrwał Francję z toni i zapewnił tryumf jej oręża".

Dodajemy, że taż lewica francuska postanowiła przenieść zwłoki Jauresa do Panteonu. Tego Jauresa, którego zastrzelił patryjota francuski za przemawianie przeciw wojnie, w chwili, kiedy ta była już Francji narzucona przez Niemcy i z szybkością nawałnicy toczyła się do serca Francji. Równało się to agitacji za wrogiem przeciw własnemu krajowi, to też bez namysłu odruchowo usunięto go, jako szkodliwą jednostkę. Dziś zwłoki jego wygrzebuje się i prowadzi pomiędzy... nieśmiertelnych.

Jeśli uprzytomnimy sobie jeszcze rehabilitację niedołężnego gen. Serail'a, to zgodzić się musimy z określeniem „Gaz. Warsz", że

„Clemenceau, Joffre, Foch, Dubail, Castelnau i t. p., którzy Francję uratowali od zagłady, zostali przez rząd obecny zdezawuowani, zdrajcom natomiast przywrócił on cześć i dał możność ponownego działania na szkodę Ojczyzny.

Można być pewnym, że z tej możności nie omieszkają skorzystać".

Podnosimy tutaj te fakty, bo czyż inaczej zachowywała i zachowuje się nasza lewica w stosunku do takich zdrajców, jak zasądzonych na śmierć Bagieńskiego i Wieczorkiewicza, komunisty Engla, szpiega Królikowskiego i kom. Łańcuckiego, morderców ułanów polskich w Krakowie i moralnych sprawców tej ohydy Marka, Stańczyka, Bobrowskiego.

Ile bezczelności i tupetu włożono, ile presji wywarto, aby sprawę tę zatuszować, aby całą winę zwalić na władze cywilne i wojskowe, a wyapoteozować morderców. „Kiernik, Gałecki, Czikiel winni mordu", krzyczy lewica. I oto zeznaje w sądzie ten winowajca Kiernik;

„Jeżeli chodzi o specjalne zarządzenia dla województwa krakowskiego, to stwierdza świadek kategorycznie, że wyległy się one jedynie w wyobraźni P.P.S. Zarządzenia wydane były jednakowe dla całego państwa. W nocy z 3 na 4 listopada wydany został jeden jedyny dokument na podstawie uchwały rady ministrów: zawierał on polecenie do wojewody krakowskiego, ażeby wydał odezwę, zabraniającą zgromadzeń pod gołem niebem. Mieściły się tu także zakazy dla zgromadzeń poselskich, gdyż nawet przy tych zgromadzeniach utrzymywanie porządku było utrudnione i połączone z ofiarami.

Swiadek bierze zupełną odpowiedzialność za to, że jakichkolwiek innych represyjnych zarządzeń województwo nie miało.

A tymczasem nagle z 2 na 3 listopada w nocy, został proklamowany przez P. P. S. strajk generalny. Takie strajki są normalnie wstępem do rewolucji; w szczególności strajk pocztowców i kolejarzy miał od początku charakter wybitnie polityczny, gdyż strajkujący żądali ustąpienia rządu. Na wiecach nawoływano jawnie do nieposłuszeństwa i walki z rządem.

Ponieważ tego rodzaju objawy kolidują z kodeksem karnym, a zgromadzenia są w znaczeniu prawnym zwykłym przestępstwem — rząd musiał wydać zakaz zgromadzeń pod gołym niebem".

To wystarczyło do uzbrojenia bojówek i wypowiedzenia wojny własnemu państwu. Być może jutro wpłynie wniosek pos. Daszyńskiego, czy Marka, aby zwłoki pomordowanych „robotników" przenieść na Wawel lub Skałkę.

L—i.

Nowa próba przejścia granicy przez bandę bolszewicką.

W nocy z 14 na 15 m. b. bolszewicka szajka bandycko-dywersyjna znowu dała znać o sobie.

Korzystając z ciemnej nocy bandyci usiłowali zmylić czujność naszych posterunków i wkroczyć na terytorjum Rzeczypospolitej.

Tymczasem zamierzenia spełzły na niczem. Na odcinku granicznym pomiędzy słupami Nr. 509 i 510 na terenie powiatu Wileńskiego zbirów zauważył pełniący służbę wartownik i powitał ich strzałam jednocześnie alarmując posterunek.

Między bandydami a policją graniczną wywiązała się walka.

W rezultacie bandyci zmuszeni byli do wycofania się w głąb terenu sowieckiego. (r)

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Komisja międzyministerjalna, a daniina lasowa.** W ciągu poniedziałku i wtorku w Wilnie bawiła komisja międzyministerjalna do badania spraw w zakresie daniny lasowej. W skład tej komisji wchodzą inżynierowie Piotrowski i Stankiewicz, jako przedstawiciele ministerstw Robót Publicznych oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Po zapoznaniu się ze sprawami komisja odjechała do województwa Wołyńskiego. Późną jesienią ta sama komisja raz jeszcze badać będzie pod tym względem Wileńszczyznę. (r)

— **Komisja wojskowa w Wilnie.** Bawiła w Wilnie komisja specjalna, przybyła z Warszawy, która badała kwestję przynależności wojskowej obywateli i znalazła stan organizacji we wzorowym porządku.

— **Zniżenie opłaty paszportowej na wystawę do Rygi.** Delegatura Rządu zawiadomiła konsulat łotewski w Wilnie, iż uwzględniając interesy kupiectwa, zniżona została opłata paszportów dla osób udających się na wystawę do Rygi na 100 złotych. Otwarcie wystawy nastąpi 20 lipca. Przez granicę łotewską podążyło już kilka wagonów eksponatów polskich.

Sprawy miejskie.

— **Z Komisji finansowej** Komisja finansowa pracuje w dość szybkiem tempie nad preliminarzem budżetowym na rok 1924 i jest nadzieja, że w ciągu jednego lub dwuch posiedzeń preliminarz będzie opracowany przez komisję i wejdzie na najbliższe posiedzenie rady miejskiej, która będzie się starała prawie bez dyskusji przyjąć budżet. (m)

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W czwartek 17 lipca 1924 r. o g. 8 wiecz. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje sprawy następujące: 1) pismo Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w sprawie ustawienia modelu pomnika. 2) Wniosek utworzenia Komisji do spraw opieki społecznej, oraz wybory do rzeczonej Komisji. 3) Referat w sprawie ustalenia redakcji „zarządzenia obowiązującego w przedmiocie trybu dostawy mięsa i wszelkich spożywczych przetworów mięsnych dla oględzin weterynaryjnych do Wileńskiej Miejskiej Stacji Weterynaryjnej", uchwalonego przez Radę Miejską 1 maja 1924 r., uzgodnionej ze wskazaniami władzy nadzorczej. 4) Referat w sprawie pomocy bezrobotnym. 5) Referat w sprawie zmiany systemu silnika spalinowego dla elektrowni miejskiej. 6) Wybory 2 przedstawicieli Rady Miejskiej do Pożyczkowej Komisji Odbudowy dla m. Wilna.

— **Podatek od lokali.** Magistrat w dniu 16 lipca rozplakatował ogłoszenie, że termin płacenia podatku od lokali odroczony został do 1 go sierpnia r. b.

Odczyty.

— **Sprawa naukowej organizacji pracy.** Okres zastoju ekonomicznego, jaki obecnie przeżywamy, pobudza umysły do szukania dróg wyjścia z tego stanu i wytłómaczenia przyczyn powstania jego.

Niepodobno przecież lekceważyć tak znamiennych faktów, jak stwierdzony badaniami prof. Dziewulskiego, że koszt produkcji towarów fabrycznych w kraju jest wyższy od kosztów za granicą od 40 do 70%. Ponieważ jednocześnie wiemy, że płace robotnicze u nas nie są wyższe od płac robotników zagranicą, przeto z zupełną chyba pewnością możemy twierdzić, że przyczyną tego jest — z jednej strony — niedostateczne uzdolnienie fachowe naszego robotnika, a z drugiej zaś — niewystarczająca organizacja pracy w przemyśle.

OGRÓD BOTANICZNY. || **Dziś KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ** pod batutą Bronisława SZULCA. **Wieczór oper i operetek.** W PROGRAMIE: Fall, Strauss, Czajkowski, Moniuszko, Halevy, Kalman, Szulc, Mussorgski, Wagner, Meyerbeer.—Początek og. 8-ej m. 15 w.

To właśnie ostatnie zagadnienie było przedmiotem niezwykle ciekawego odczytu, wygłoszonego w d. 15 b. m. w sali Stowarzyszenia Techników przez sekretarza amerykańsko-polskiej Izby Handlowej w Stanach Zjednoczonych, p. inż. Stanisława Łubieńskiego.

Zastanawiając się nad „sposobami wprowadzenia do Polski naukowej organizacji pracy", podał p. Łubieński szereg faktów, któreby powinny były wzbudzić większe zainteresowanie wśrod naszego ogółu.

Oto Polskie Towarzystwo Techników i Handlowców w Nowym Jorku, w poczuciu obowiązku obywatelskiego, na wezwanie p. Prezydenta w sprawie naprawy Rzeczypospolitej, staje do apelu, opracowując memorjał, wykazujący konieczność reorganizacji systemu pracy w zakładach przemysłowych. Towarzystwo to, mające przed oczyma świetne wyniki akcji, zapoczątkowanej przez zasłużonego Polsce amerykańskiego męża stanu Hoowera, a prowadzonej obecnie w szerokim państwowo-społecznym zakresie przez amerykański związek organizacji pracy, — postanowiło rozpocząć akcję tworzenia wszechpolskiej organizacji podobnego rodzaju.

Z zadowoleniem zanotować możemy podaną przez p. Łubieńskiego wiadomość o utworzeniu grup organizacyjnych, przyszłego poważnego czynnika podniesienia naszego przemysłu na stopień, odpowiadający wymaganiom czasu, w Warszawie i szeregu większych miast polskich. Tem więcej było pożądanem przybycie p. Łubieńskiego do Wilna w chwili obecnej wobec rozpoczynającego się od 18-go lipca b. r. w Pradze Czeskiej międzynarodowego kongresu, poświęconego naukowej organizacji pracy.

Po odczycie, który dał zebranym słuchaczom wiele przekonywującego materjału, zawiązało się „Wileńskie Koło organizacji pracy", do którego wstąpiło 13 członków.

Z listu sekretarza amerykańskiego Związku Organizacji Pracy p. Wallace'a do p. Łubieńskiego dowiadujemy się, że inżynierowie amerykańscy ofiarowują chętnie szeroką pomoc technikom polskim, którzyby chcieli udać się do Ameryki celem naukowego badania i praktycznego poznania organizacji pracy w Ameryce.

I nam się zdaje, że jest to jedna z dróg, któremi musimy skierować nasze wysiłki w celu uzdrowienia naszego organizmu narodowego i państwowego.

Wierzymy, że zapoczątkowanie agitacyjne p. Łubieńskiego da owoce pożądane na gruncie wileńskim i na całym terenie Ojczyzny naszej.

Osoby, interesujące się sprawą powyższą, mogą zasięgnąć informacji w Stowarzyszeniu Techników (Wileńska, 33). *S. T.*

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Występy dwojga znakomitych artystów p. Junoszy Stępowskiego i p. Barwińskiej w pięknej sztuce Curell'a „Ziemia nieludzka", wywołały wielkie zainteresowanie. Zarówno gra artystów, jak i treść sztuki, która za myśl przewodnią ma miłość ojczyzny, niezmiernie się podobała. Po premjerze licznie zebrana publiczność zgotowała artystom owację. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie występy p. Junoszy Stępowskiego.

— **Teatr Letni** ciągle bywa przepełniony na rekordowej operetce „Najpiękniejsza z kobiet", w której p. Grabowska roztacza blaski swego talentu i urody. Ensambl cały jest żywo oklaskiwany, a oddzielne numery artyści zmuszeni są bisować. Dziś i jutro „Najpiękniejsza z kobiet".

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny pod batutą Bronisława Szulca** dany będzie w ogrodzie Botanicznym. Będzie to wieczór oper i operetek. W bogatym programie między innemi usłyszymy: Falla—Marsz z op. „Panna z lalką", Straussa — Uwertura do op. „Zemsta nietoperza", Moniuszko — Tańce góralskie z op. „Halka", Halevy — Fantazja z op. „Żydówka", Kalmana — Potpourri z op. „Bajadera", Szulca — Uwertura z op. „Flup", Mussorgskiego — Wstęp do op. „Chowańszczyzna", Wagnera — Fragment z op. „Lohengrin", Meyerbeera — Marsz z op. „Prorok".

— **Jutro koncert w ogrodzie Bernardyńskim,** który poświęcony będzie specjalnie symfonji. W programie: Smetana — Uwertura do op. „Sprzedana narzeczona", Debussy — Arabesque, Czajkowski — Franceska de Rimini, Schubert—Symfonja H-moll, Wagner—Uwertura do op. „Spiewacy norymberscy".

Sądy.

— **Sąd doraźny w sprawie funkcjonarjuszów Policji Państwowej.** W dniu 28.VII r. b. odbędzie się w Wilejce powiatowej sąd doraźny w sprawie aresztowanych w ostatnich dniach funkcjonarjuszy Policji Państwowej

Na ławie oskarżonych zasiądą: aspirant Kotarbiński Marjan i sześciu niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej, a mianowicie: Kania Piotr, Michniewski Adam, Jaskulski Feliks, Hlajan Stefan, Strychowski Józef i Falunczykowski Henryk.

Wyżej wspomniani oskarżeni są z artykułu 279 K. K. o zorganizowanie bandy, za co grozi im najwyższa kara—bezterminowe więzienie. (m)

Kronika policyjna

— **Z Urzędu walki z lichwą.** Jak się dowiadujemy, Urząd walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności sądowej:

1) Właściciela hotelu „Bristol" Kowarskiego Zelika, za nadmierne pobieranie cen za pokoje w hotelu i nie stosowanie się do taksy i cenników magistratu.

2) Właściciela cukierni i piekarni Wajsowa Chodzi-Mahomet przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 42. Wyżej wspomniany sprzedawał ciastka do chwili zwaloryzowania cen, jedną sztukę po 250.000 mk, obecnie zaś po 15 groszy.

3) Właściciela cukierni Urwanowa Stefana przy ulicy Wileńskiej Nr. 14 i filja ul. Adama Mickiewicza Nr. 30.

4) Dzierżawcę kiosku przy zbiegu ulicy Zawalnej i Trockiej, Timofiejewa Jana.

Trzej ostatni zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za obchodzenie przepisów o ustawowej relacji środków płatniczych (Dziennik Ustaw Nr. 39, poz 351, rozporządzenie z dnia 14.IV.24 roku). (m)

Przedstawiciele państw baltyckich przybędą do Wilna.

W Warszawie od dn 14 b. m. do wczorajszego włącznie odbywała się konferenc a naczelników wydziałów ministerstw spraw zagranicznych państw baltyckich, a więc: Finlandji, Estonji i Łotwy.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad konferencji, zagraniczni jej uczestnicy udali się w podróż po całej Polsce, zwiedzając kolejno Poznań, Katowice, Kraków, Lwów, a następnie przybędą do naszego miasta.

Gościom towarzyszyć będą z ramienia Min. Spr. Zagranicznych jeden lub dwaj przedstawiciele wydziału prasowego tego ministerstwa.

Przyjazd gości do Wilna spodziewany jest dn. 25 b. m. pociągiem rannym.

Z tego powodu ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do Delegatury Rządu z prośbą o zorganizowanie przyjęcia gości oraz ułożenia programu, zaznaczając, iż uczestnicy baltyckiej konferencji prasowej przez cały czas pobytu w Polsce są gośćmi Rzeczypospolitej Polskiej i, że wszelkie koszta związane z przyjęciem pokrywa M. S. Z.

W myśl wskazań, Urząd Delegata Rządu opracował program przyjęcia i przesłał go do Warszawy celem zatwierdzenia przez ministerstwo.

Według projektu, w czasie 1-no dniowego pobytu, gościom pokazane będą zabytki i osobliwości Wilna oraz okolice naszego grodu. P. Delegat Rządu podejmować będzie przybyłych obiadem w klubie szlacheckim. Następnie goście będą w ogrodzie Bernardyńskim, gdzie spożyją podwieczorek w siedzibie „Koła Polek".

W przyjęciu gości, stosownie do życzenia M. S. Z., wezmą udział przedstawiciele prasy miejscowej. *(R.)*

Teatr Polski	Teatr Letni
Występy K. Junoszy-Stępowskiego	Występy p. Horskiego.
Dziś „Ziemia nieludzka"	Dziś „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET"
Sztuka Curell'a.	operetka Bromé.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA" Wielka 64. || Dziś! Przybyli na gościnne występy znani komicy świata **Pat i Patachon** i bawią nas najnowszą swą kreacją. **NARZECZONA z AUSTRALJI** Arcywesoła komedja w 8 aktach pełna nadzwyczajnego humoru i śmiechu do łez bez przerwy. Uwaga: Podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż obecnie jedyne na Wilno Polskie Kino Jutrzenka zostało całkowicie artystycznie odrestaurowane i wyświetla najlepsze artystyczne obrazy. || **OGŁASZAJCIE SIĘ w „DZIENNIKU WILEŃSKIM".**

Superfosfat 16%—18%
Kieleckiej Fabryki Superfosfatu
P. p. Rolnikom, Kupcom, Kooperatywom, Sejmikom, Związkom, Kółkom i Syndykatom Rolniczym **po cenach konkurencyjnych** na kredyt i za gotówkę w wagonowych ładunkach sprzedaje
Wyłączna Reprezentacja na Kresach Wschodnich i Wilęńszczyźnie
Tow. Handl. „Z. Cerbst, T. Sliwczyński i S-ka"
SP. AKC.
Wilno, Wileńska 31—1, tel. 398.

Naturalne Mineralne Wody
SOLE i OPŁATKI
Środki przeciw owadom. Papier na muchy, przedmioty do prania, spirytus skażony i inne przedmioty **gospodarczego** użytku.
PRZEDMIOTY do KĄPIELI
Otrzymano w wielkim wyborze:
PERFUMERJĘ i KOSMETYKĘ
Coty, Houbigant, Piver, Roger Gallet i inne.
Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.
KAMIENIE do ZAPALNICZEK
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.
T-wo J. B. SEGALL
SKŁADY HURTOWO-DETALICZNE:
Ul. Trocka 7. Ul. Zamkowa 26 (vis-a-vis kośc. św. Jana) Ul. Mickiewicza 5.

Duży jasny pokój umeblowany na 2 osoby, wejście oddz. niekrępujące obok wanna, elektr. oświetl., centr. ogrzew. z pełnym utrzymaniem na 2 osoby **do wynajęcia od zaraz.** Szczegóły tel. 481, osobiście, Gdańska 6, m. 8 od 2½—3½.

KOSY i SIERPY
najlepszych Styryjskich fabryk oraz młotki, babki, bruski i t. p.
POLECA
Zygmunt NAGRODZKI
w Wilnie, Ul. Zawalna Nr. II a.
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

SKŁAD BRONI
F. Zienkiewicz
Wilno, S-to Jańska Nr. 9.
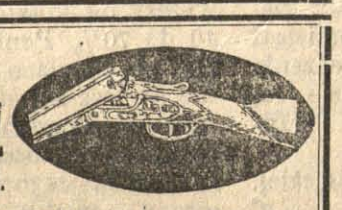
Poleca PP. Myśliwym Broń i przybory myśliwskie. Swieżo otrzymany transport broni bezpośrednio z zagranicy pierwszorzędnych Belgijskich fabryk.
CENY KONKURENCYJNE.

Dr. L. Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7

Akuszerka
z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Osoba ze średniem wykształceniem poszukuje posady biuralistki, maszynistki w mieście lub na prowincji, może złożyć kaucję. Ludwisarska 5—6, od 3 5 po południu 1

D-r J. Bernsztejn
Choroby skorne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5

D-r. POPILSKI
Choroby skórne i wener W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7

Rządca-administrator
z wyższem wykształceniem, żonaty, przyjmie posadę w majątku zdewastowanym, nawet na samym pasie granicznym, referencje poważne. Łask. zgłoszenia do „Dziennika Wileńskiego" za Nr. 155 2

Dr. D. KENIGSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjm. 9—1, 5—8.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w PROSZKU
FIRMY „PAC"
Wilno, Biskupia 12. 5

Dr. Zeldowicz
z Moskwy.
Przyjmuje 9— i 5—8
Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol").

Kobieta lekarz
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ
Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Z powodu wyjazdu sprzedaja się rozmaite meble. Dowiedzieć się ul. Wielka 12 magazyn artykułów fotograficzn. od 11—4.

Poszukuję posady służącej przy szkole. Posiadam rekomendacje. Wolana 10 u stróża.

Oddaje się w dzierżawę ogród owocowy z jagodami i pokój ul. Filarecka 18-b m. 1.

Wojskowy samotny poszukuje pokoju z meblami lub bez, możliwie w niedalekim promieniu od placu Katedralnego, od zaraz. Łask. zgłoszenia do Red. „Dziennika Wil." dla M.

Sprzedają się meble bambusowe, stół orzechowy i dywany. Adres: Połocka 45, m. 1.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go czerwca 1924 roku pod Nr. 1357 wciągnięto:

R. H. A. 1—1357. Firma: „Waskiałło Aleksander". Siedziba w Wilnie ulica Kalwaryjska Nr. 69. Przedmiot — restauracja i sprzedaż wyrobów tytuniowych. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Waskiałło Aleksander zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23-go czerwca 1924 roku pod Nr. 1358 wciągnięto:

R. H. A. 1—1358. Firma: „Chaja Zysman". Siedziba w Wilnie ulica Kalwaryjska Nr. 6. Przedmiot — introligatornia. Firma istnieje od 1883 roku. Właścicielka Chaja Zysman zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go czerwca 1924 r. pod Nr. 1359 wciągnięto:

R. H. A. 1—1359. Firma: „Margolis Daniel". Siedziba w Wilnie ul. Pijarska Nr. 2. Przedmiot — skład drzewa i desek. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Daniel Margolis zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 go czerwca 1924 r. pod Nr. 1360 wciągnięto:

R. H. A. 1—1360. Firma: „Kantor Ekspedycyjny Gierszon Pirocki". Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 5. Przedmiot — transport rozmaitych towarów i mebli. Firma istnieje od miesiąca maja 1928 r. Właściciel Gierszon Pirocki zam. w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 5 m. 7.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14-go czerwca 1924 roku pod Nr. 1361 wciągnięto:

R. H. A. 1—1361. Firma: „Bracia Eljasz i Berko Lewin". Siedziba w Wilnie ulica I sza Szklana Nr. 1. Przedmiot — sklep skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciele przedsiębiorstwa Eljasz Lewin i Berko Lewin zamieszkują w Wilnie: 1) ul. Połocka Nr. 56 i 2) ul. I-sza Jatkowa Nr. 13. Współwłaściciele powyższej firmy uczęstniczą w zyskach i stratach w równych częściach.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go czerwca 1924 r. pod Nr. 1347 wciągnięto:

R. H. A. 1—1347. Firma: „Majzel Szmuel". Siedziba w Wilnie ul. Antokolska Nr. 101. Przedmiot — sklep spożywczo-tytuniowy. Firma istnieje od 1887 r. Właściciel Majzel Szmuel zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go czerwca 1924 r. pod Nr. 96 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo „Unja" spółka akcyjna". Dotychczasowy Zarząd spółki podał się do dymisji, a na miejsce ustępującego Zarządu został obrany nowy, a mianowicie: Wacław hr. Mohl, dr. Władysław Chudzyński i inż. Józef Wierusz-Kowalski i zastępcy: dyrektor Izydor Ciecierski i Jan Chudzyński.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 1924 r. pod Nr. 56 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Dom Handlowy i Wydział Ekspedycyjny Bracia Strakun S-ka". Wobec zlikwidowania oddziału ekspedycyjnego firma obecnie brzmi: „Dom Handlowy bracia Strakun S-ka". Spółka posiada sklep galanterji wojskowej przy ul. Wielkiej 6.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 1924 r. pod Nr. 1252 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Szymon Łurje". Firma została zmieniona i obecnie brzmi „Chaim Lewin". Siedziba została przeniesiona i mieści się przy ul. Wileńskiej 39. Jedynym właścicielem firmy jest Chaim Lewin, zam. ul. Dziśnieńskiej 4.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 czerwca 1924 roku pod Nr. 1348 wciągnięto:

R. H. A. I—1348. Firma: „Zarecki Judel", Siedziba w Wilnie, ul. Antokolska 33. Przedmiot — sklep win, wódek i artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Zarecki Judel. zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 1924 roku pod Nr. 934 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Restauracja Kresko Chaja-Basia". Firma została zmieniona i obecnie brzmi: „Piwiarnia Kresko Chaja-Basia".

Zginęło źrebię 2-ch miesięczne, gniade z czarną szyjką i ogonkiem, z obrążką i dzwoneczkiem na szyi. (klaczka) Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Zawalną 53 do stróża.

Zgub. legitymację kol. bilet okresowy wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. metrykę chrztu, na imię Adama Minkiewicza, zam. przy ul. Poleskiej 40 unieważnia się.

Do wynajęcia mieszkanie z 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami. Dowiedzieć się: Gimnazjalna Nr. 6 m. 8

Odnajmuje się dwa pokoje słoneczne, z balkonem, ze wszelkiemi wygodami, ewen. umeblowanie. Wiadomości: Wielka Pohulanka 36 m. 3 w godzinach 1—3.

Zgub. legitymację nauczycielską wyd. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego na imię Stanisławy Sajkowskiej nauczycielki w Hermanowszczyźnie pow. Brasł.—unieważnia się.

Zgub. legitymację kol. wyd. przez Wileńską Dyr. P. K. P. na imię Józefa Kunickiego — unieważnia się.

Poszukuje posady kucharki, lub gospodyni. Zgodzę się na wyjazd. Posiadam rekomendacje. Łosiówka, ul. Obozowa 28, Alszyzuk dla Marji Maksimowicz.

Zgubioną ks. wojskową na imię Jakóba Gurwicza zam. Zygmuntowska 26 wyd. przez P. K. U. Wilno unieważnia się.

HUMOR.

MOŻE i RACJA.

— Co pani taka smutna?

— At... kłopot mam z synem, do niczego nie zdolny.

— To pani szczęśliwsza odemnie, bo mój za to do wszystkiego zdolny.

NA ULICY.

— Nic nie wiedziałem, że cię spotkało to nieszczęście! Jak dawno już jesteś wdowcem?

— Od czasu śmierci mojej żony.

Wydawca A. Zwierzyński. Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny Nr. 3. Redaktor Piotr Kownacki.